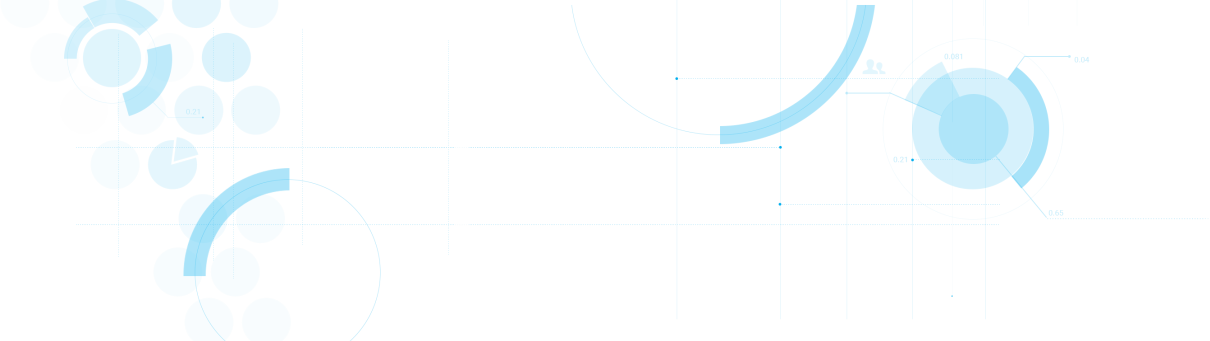




Ubóstwo w Polsce

Trzy dekady zmian, grupy ryzyka i granice ubóstwa

Dlaczego wracamy do analiz ubóstwa?

Gwałtowny wzrost kosztów życia. Czym w praktyce jest ubóstwo



Wierzmy, że otwarta debata potrzebuje lepszych danych. Dlatego [opublikowaliśmy porównywalne w czasie i intuicyjne miary niedostatku w Polsce za lata 1993-2019](#). Teraz dodajemy najnowsze cztery lata, w których wydarzyło się bardzo wiele: świat doświadczył między innymi pandemii COVID-19 oraz wzrostu inflacji po napaści Rosji na Ukrainę. Wiele działo się również na krajowym podwórku nie tylko na skutek procesów gospodarczych, jak i zasadniczych zmian w świadczeniach i podatkach.

Pytamy **kim była i kim jest osoba uboga w Polsce**. Czy da się w ogóle precyzyjnie określić, kto jest ubogi, a kto nie? Gdzie taka osoba mieszka? Czy możemy mówić o Polsce B, która ekonomicznie odstaje od zachodniej części kraju? Uboga rodzina – czyli właściwie jaka? Czy bieda częściej ma twarz singla, samotnego rodzica, rodziny wielodzietnej, a może gospodarstwa wielopokoleniowego? Jak zmieniło się to wszystko na przestrzeni lat?

Granica ubóstwa jest potrzebnym narzędziem statystycznym, ale **nie ma naturalnej granicy w poziomie życia**. Umowność progu nie oznacza umowności niedostatku: gospodarstwa o ubogie mają nie tylko mniejsze budżety, ale też inną strukturę wydatków. Dlatego pytamy, ile na bieżące wydatki przeznaczają osoby ubogie i czym struktura ich wydatków różni się od tej obserwowanej u ludzi zamożnych? Wreszcie, co odróżnia je od osób, które znajdują się powyżej progu ubóstwa, ale wciąż pozostają blisko jego granicy?

Co znajdziesz w raporcie? [Sekcja 1.](#) pokazuje, jak zmieniła się skala ubóstwa przez trzy dekady i w ostatnich pięciu latach. [Sekcja 2.](#) przedstawia rodziny i grupy najbardziej narażone na niedostatek. [Sekcja 3.](#) porównuje sytuację gospodarstw poniżej i powyżej granicy ubóstwa oraz czynniki związane z jego ryzykiem. [Sekcja 4.](#) pokazuje, na co ubogie rodziny wydają pieniądze i gdzie ograniczają konsumpcję. [Sekcja 5.](#) zbiera najważniejsze ustalenia raportu.

Co nowego w tym raporcie?

Po co harmonizujemy dane? Przeglądając się surowym danym, łatwo pomylić zmianę poziomu ubóstwa ze zmianą sposobu jego mierzenia. Aby tego uniknąć, przekształcamy dane w taki sposób, aby niezależnie od roku poszczególne informacje oznaczały mniej więcej to samo. W tej edycji wydłużamy porównywalne szeregi miar ubóstwa o lata 2020-2024 r., czyli dodajemy okres pandemii, znaczących szoków gospodarczych i gwałtownych zmian kosztów życia.

Co nowego? Rozszerzamy analizę zmian ubóstwa w czasie o dodatkowe wymiary. Dodatkowo uwzględniamy ubóstwo żywnościowe, definiujemy wiele różnych typów rodzin oraz dodajemy wymiar regionalny do naszej analizy. Ponadto przyglądamy się bliżej progom ubóstwa. Sprawdzamy, czy rodziny żyjące tuż powyżej granicy ubóstwa rzeczywiście zauważalnie różnią się od tych, które znajdują się tuż poniżej niej.

O CZYM JEST TA CZĘŚĆ RAPORTU?

Trendy: ostatnie pięć lat
oraz już ponad trzy dekady



Ile jest ubóstwa w Polsce? Cztery różne odpowiedzi



Od 2,6%, do 42,3% rodzin w Polsce, bo jest wiele definicji ubóstwa.

Miara	Próg	Interpretacja progu
Ubóstwo ustawowe [2,6%]	Kwota związana z regułami dostępu do pomocy społecznej; jej poziom jest ustalany przez rząd	Czy osoba ma uprawnienia do świadczeń społecznych z tytułu niskich dochodów? Zmiany mogą wynikać ze sytuacji dochodowej ludzi albo progów.
Ubóstwo skrajne [5,4%]	Wartość koszyka dóbr i usług uznanych przez IPISS za niezbędne do zaspokojenia podstawowych potrzeb.	Czy osoba jest w stanie zaspokoić potrzeby biologiczne? To tzw. minimum egzystencji zależy od dóbr i usług uwzględnionych w koszyku.
Ubóstwo relatywne [13,8%]	60% mediany konsumpcji ekwiwalentnej wszystkich osób	Czy osoba żyje na poziomie znacząco odbiegającym od standardu życia społeczeństwa? Zależy od rozkładu wydatków oraz sytuacji wszystkich finansowej rodzin.
Strefa niedostatku [42,3%]	Wartość koszyka dóbr i usług uznanych przez IPISS za niezbędne do skromnego, ale godnego życia.	Czy osobę stać na podstawowe potrzeby i udział w życiu społecznym? To tzw. minimum socjalne zależy od dóbr i usług uwzględnionych w koszyku.

Istnieją cztery podstawowe miary ubóstwa, z których każda przyjmuje inną wartość. Rozbieżności między nimi wynikają przede wszystkim z tego, **jak szeroko definiujemy niedostatek**, a w przypadku progu ustawowego również z przyjętych rozwiązań instytucjonalnych. Miary te nie konkurują ze sobą – opisują różne poziomy materialnego wykluczenia.

Wskaźnik **ubóstwa ustawowego** spada, gdy progi pozostają zamrożone lub rosną wolniej niż ceny i dochody, nawet jeśli sytuacja materialna rodzin faktycznie się nie poprawia. Z kolei jednorazowa aktualizacja progów może prowadzić do gwałtownego wzrostu wskaźnika, mimo braku rzeczywistego pogorszenia warunków życia. Dlatego, jak wskazujemy w powyższej tabeli, wbrew swojej nazwie miara ta nie odpowiada na pytanie o to, ile osób żyje w ubóstwie, niezależnie jak zdefiniowanym.

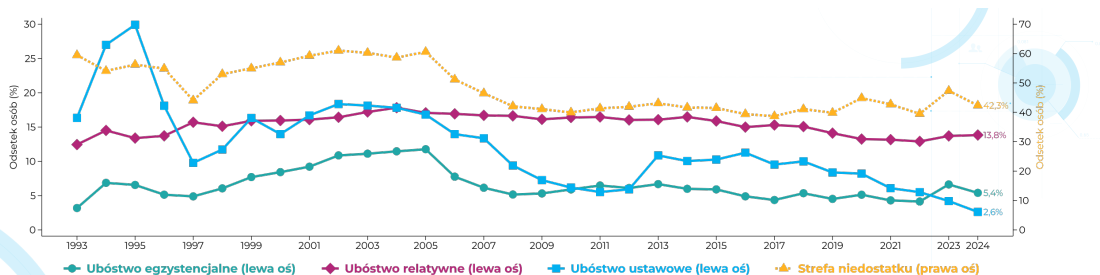
Mimo że **ubóstwo skrajne**, **ubóstwo relatywne** oraz **strefa niedostatku** przyjmują różne wartości, łączy je jedno: od dłuższego czasu pozostają na zbliżonym poziomie. W ciągu ostatnich kilku dekad Polska stała się znacznie bogatsza, jednak skala ubóstwa zmieniła się stosunkowo niewiele. Co prawda, na wykresie widać wyraźny spadek **strefy niedostatku** oraz **ubóstwa skrajnego** po 2005 roku, ale nie wynika on z nagłej poprawy sytuacji materialnej ubogich, lecz ze zmiany definicji stosowanych przez IPISS (Instytut Pracy i Spraw Socjalnych), która w praktyce uniemożliwia porównywanie tych miar przed i po zmianie.

Ubóstwo nie jest zamkniętym rozdziałem. Choć jego zasięg nie rośnie już tak jak w pierwszych latach po transformacji gospodarczej, gdy bezrobocie osiągało rekordowe poziomy, nie oznacza to, że problem zniknął. Przeciwnie, w ostatnich latach ponownie zaobserwowaliśmy wzrost odsetka osób żyjących w stanie niedostatku.

Ile jest ubóstwa w Polsce? Cztery różne odpowiedzi



Od 2,6%, do 42,3% rodzin w Polsce, bo jest wiele definicji ubóstwa.



Okres wzrostu cen żywności i nośników energii po agresji Rosji na Ukrainę charakteryzował zauważalny wzrost wszystkich miar ubóstwa. Po wielu latach spadku **ubóstwo relatywne** znowu zaczęło rosnąć. Odsetek osób żyjących poniżej **minimum egzystencji** po latach stabilizacji w ciągu zaledwie jednego roku wzrósł z 4,7% do 6,6%. **Strefa niedostatku** osiągnęła zaś niewidziane od czasów 2007 roku rozmiary.

Wobec braku aktualizacji progów ustawowych, w ciągu ostatnich pięciu lat **niemal dwukrotnie zmalał** odsetek osób poniżej ustawowego progu ubóstwa (z ok. 10% do ok. 5%).

Jednocześnie zmieniła się sama struktura rodzin w Polsce. W porównaniu z przełomem wieków zmniejszył się udział samotnych rodziców oraz par z jednym lub dwojgiem dzieci, wzrósł natomiast udział rodzin wielopokoleniowych i seniorów mieszkających z dorosłymi dziećmi. Należy jednak odróżnić zmiany w strukturze rodzin od zmian ryzyka ubóstwa w poszczególnych ich typach. Temu drugiemu zagadnieniu przyglądamy się w dalszej części raportu.

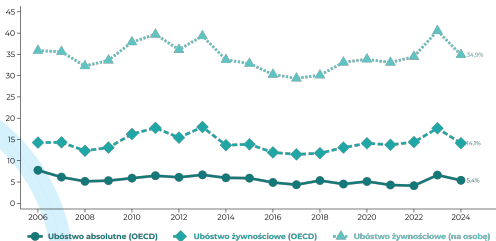
Ujęcie minimum egzystencji ma duże znaczenie

To, że można sobie pozwolić na minimum egzystencji, nie wyklucza ubóstwa



IPiSS formułuje minimum egzystencji, definiując minimalne potrzeby, które powinniśmy być w stanie zaspokoić

Według szacunków Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w 2025 roku jedna osoba potrzebowała co najmniej 415,32 zł miesięcznie na żywność. Korzystając z danych GUS, możemy sprawdzić, jaki odsetek rodzin w Polsce wydaje na żywność mniej niż tę kwotę w przeliczeniu na osobę z wykorzystaniem odpowiedniej skali. W ten sposób szacujemy skalę ubóstwa żywnościowego, czyli odsetek rodzin, których wydatki na żywność nie przekraczają wyznaczonego progu.



Jako wydatki na żywność przyjęto deklarowane przez gospodarstwa domowe wydatki na żywność oraz restauracje. Miara ta może zaniżać rzeczywistą wartość konsumpcji żywności. Część gospodarstw domowych może bowiem nie deklarować pełnej wartości otrzymywanej bezpłatnie żywności (np. posiłków dla dzieci w szkołach i przedszkolach) lub żywności wyprodukowanej na własne potrzeby.

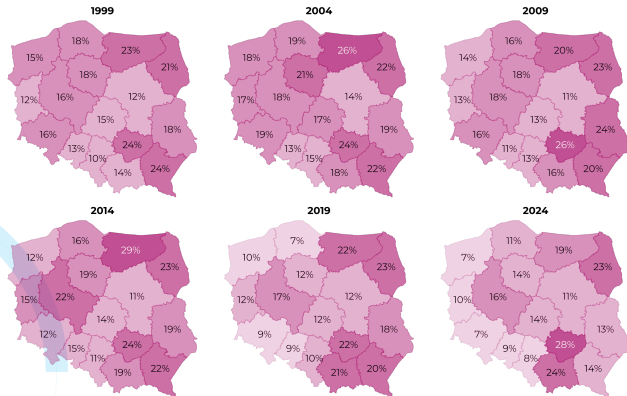
W 2024 r. wydatki 5,4% mieszkańców Polski nie przekraczały progu minimum egzystencji. Jeśli jednak przyjrzymy się wyłącznie wydatkom na żywność, obraz staje się znacznie mniej optymistyczny. Aż 14,1% Polaków wydawało na ten cel mniej, niż wynika z progu ustalonego przez IPiSS. Odsetek ten wzrasta do 34,9%, jeśli odejmiemy od założenia, że minimalne potrzeby żywnościowe dziecka odpowiadają mniej więcej połowie potrzeb osoby dorosłej.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie te gospodarstwa cierpią głód. Wydatki na żywność nie zawsze odzwierciedlają bowiem ilość faktycznie spożywanego jedzenia. Część rodzin korzysta z warzyw i owoców z własnego ogródka, dzięki czemu nie musi ich kupować. Inne mogą częściowo zaspokajać swoje potrzeby żywnościowe poza gospodarstwem domowym. Przykładowo dzieci mogą jadać obiady u dziadków lub w szkole, a studenci mieszkający samodzielnie otrzymywać żywność od rodziców.

Nie oznacza to jednak, że tak duży odsetek gospodarstw wydających na żywność mniej, niż przewiduje minimum egzystencji, można zignorować. W części przypadków może on świadczyć o rzeczywistych trudnościach z zaspokojeniem podstawowych potrzeb żywnościowych. Przy niskich dochodach inne niezbędne wydatki, takie jak czynsz czy ogrzewanie mieszkania, mogą pochłaniać na tyle dużą część domowego budżetu, że na zakup odpowiedniej ilości żywności zwyczajnie nie wystarcza pieniędzy.

Duże różnice pomiędzy województwami w Polsce

Średnie relatywne ubóstwo na poziomie kraju nie oddaje regionalnego ryzyka ubóstwa



W 2024 r. zasięg **ubóstwa relatywnego** wahał się od 7% w województwie zachodniopomorskim i południowo-zachodniej Polsce do 28% w województwie świętokrzyskim. Tak duże różnice między regionami nie są zjawiskiem nowym. Na przestrzeni ostatnich trzech dekad rozpiętość między województwami o najniższym i najwyższym poziomie ubóstwa regularnie wynosiła kilkanaście punktów procentowych, a więc więcej niż średni poziom ubóstwa w kraju.

Nie oznacza to jednak, że Polskę można podzielić na niezmiennie „biedne” i „bogate” regiony. Choć wysokie wskaźniki ubóstwa relatywnego często występują w województwach wschodnich i północno-wschodnich, pozycja poszczególnych regionów zmieniała się na przestrzeni lat. Zmiany te sugerują, że zróżnicowanie regionalne ubóstwa nie jest wyłącznie wynikiem trwałych różnic między województwami, lecz zależy również od czynników, których znaczenie zmienia się w czasie.

Same mapy nie pozwalają jednak ustalić, co odpowiada za te różnice. Mogą one wynikać między innymi ze struktury zatrudnienia, poziomu urbanizacji, sytuacji demograficznej, lokalnych cen czy selektywnej migracji. Bez dodatkowych analiz nie sposób rozstrzygnąć, które z tych czynników odgrywają największą rolę.

Potrzebny przegląd systemu pomiaru

Komentarz prof. Ryszarda Szarfenberga



Spory o ubóstwo dotyczą **niezaspokojenia podstawowych potrzeb, uczestnictwa społecznego i realnych możliwości wyboru życia, jakie się ceni**. Dyskusja Petera Townsenda i Amartyi Sena pokazała, że wybór wskaźników wymaga rozstrzygnięć teoretycznych i normatywnych.

Dochód, wydatki i konsumpcja ujmują różne aspekty sytuacji materialnej. Znaczenie mają granice absolutne i relatywne, skale ekwiwalentności oraz okres obserwacji. **Wyniki warto porównywać przy alternatywnych założeniach**, wskazując ich wpływ na obraz ryzyka zagrożonych.

Poza zasięgiem ubóstwa potrzebne są również **miary głębokości, nierówności wśród ubogich, trwałości ubóstwa i innych wymiarów deprywacji materialnej i społecznej**.

Próg Interwencji Socjalnej IPiSS stanowi punkt odniesienia przy weryfikacji kryteriów dochodowych pomocy społecznej. **Ten próg nie pokrywa się z minimum egzystencji** stosowanym do ustalania ubóstwa skrajnego przez GUS. Znaczenie mają także ustawowa definicja dochodu, wyłączenia, dodatkowe przesłanki i ustalenia postępowania administracyjnego, gdy rozważamy ubóstwo w perspektywie ustawy o pomocy społecznej.

Statystyczne „ubóstwo ustawowe” GUS nie wyznacza więc populacji uprawnionej do świadczeń. Oceniając wsparcie społeczne, trzeba uwzględniać również świadczenia rodzinne, emerytalne i związane z niepełnosprawnością, ich wliczanie do dochodu oraz zasady zbiegu uprawnień. Sam opis sytuacji odbiorców świadczeń nie rozstrzyga o skuteczności polityki społecznej.

Postulat: wspólny przegląd miar i ich zastosowań

IPiSS, BBGD, EU-SILC, Badanie spójności społecznej i wskaźniki Eurostatu tworzą bogaty zestaw diagnoz. Warto ocenić **spójność założeń, luki pomiarowe oraz porównywalność wyników i umieścić propozycje GRAPE w tym dorobku**.

Przegląd powinien stanowić podstawę ewentualnej reformy pomiaru i jego wykorzystania w polityce społecznej. Nie chodzi o sprowadzenie wszystkiego do jednej miary, ale przemyślenie zarówno sposobów i technik pomiaru, jak i tego, jak wchodzi on do dyskusji o rozwiązaniach w polityce społecznej.



**Ryszard
Szarfenberg**

Uniwersytet Warszawski,
EAPN Polska,
ATD Czwarty Świat

O CZYM JEST TA CZĘŚĆ RAPORTU?

Kto jest w Polsce ubogi?





Duże rodziny są bardziej narażone na ubóstwo

Ubóstwo żywnościowe i relatywne: podobne grupy ryzyka, inna reakcja na inflację

Ubóstwo względne (skala OECD)

Typ rodziny	2015–2021	2022–2023	2024
Singiel	7,0%	3,8%	3,4%
Para	5,8%	4,4%	4,2%
Samotny senior	8,3%	6,6%	7,7%
Para seniorów	9,5%	9,5%	9,6%
Para z 1 dzieckiem	10,5%	10,3%	12,9%
Samotny rodzic	16,1%	11,3%	17,2%
Para z 2 dzieci	15,8%	14,0%	16,3%
Seniorzy z dorosłymi dziećmi	21,9%	18,4%	21,5%
Para z 3+ dzieci	27,9%	24,1%	21,8%
Rodziny wielopokoleniowe	32,0%	28,6%	26,8%

Ubóstwo żywnościowe (skala OECD)

Singiel	4,5%	4,9%	3,6%
Para	5,4%	6,2%	4,2%
Samotny senior	6,0%	7,3%	6,5%
Para seniorów	6,5%	9,4%	6,2%
Para z 1 dzieckiem	9,2%	12,5%	9,2%
Samotny rodzic	13,1%	12,0%	12,0%
Para z 2 dzieci	12,9%	15,6%	13,9%
Seniorzy z dorosłymi dziećmi	13,7%	17,3%	13,2%
Para z 3+ dzieci	19,1%	21,9%	19,4%
Rodziny wielopokoleniowe	22,2%	25,4%	21,9%

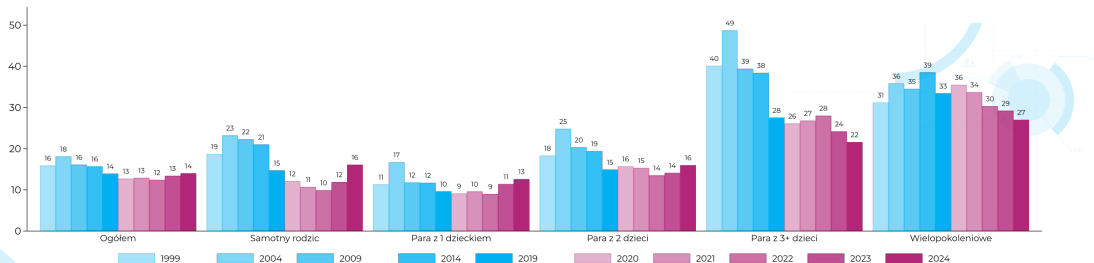
Analizujemy dwie miary: **ubóstwo relatywne** i **ubóstwo żywnościowe**. Obie pokazują podobne zróżnicowanie ryzyka ubóstwa między typami rodzin. Zarówno w przeszłości, jak i w ostatnich latach najniższe wskaźniki obserwujemy wśród singli i par bez dzieci, a najwyższe w rodzinach wielopokoleniowych i parach z co najmniej trojgiem dzieci. W gospodarstwach wielopokoleniowych **ubóstwo relatywne** dotyczy niemal 27% rodzin, a **ubóstwo żywnościowe** około 22%. Dla porównania, wśród singli oba wskaźniki nie przekraczają 4%.

Okres wysokiej inflacji w odmienny sposób odbił się na obu rodzajach ubóstwa. W latach 2022–2023 **ubóstwo relatywne** w większości typów rodzin było niższe niż w okresie 2015–2021. Jednocześnie **ubóstwo żywnościowe** wzrosło niemal we wszystkich grupach, szczególnie wśród par z dziećmi oraz rodzin, w których seniorzy mieszkają z dorosłymi dziećmi. Oznacza to, że pozycja rodziny względem mediany konsumpcji mogła się poprawiać, mimo że jej wydatki na żywność coraz częściej pozostawały poniżej przyjętego minimum. Jednym z możliwych wyjaśnień są rosnące koszty zaspokajania innych podstawowych potrzeb, takich jak ogrzewanie mieszkania czy niezbędny transport, które ograniczają środki pozostające na zakup żywności.

W 2024 r. zwiększono świadczenia dla rodzin z dziećmi oraz zwaloryzowano podstawowe i dodatkowe świadczenia dla emerytów, uwzględniając inflację z 2023 r. Mimo tych zmian poprawa sytuacji rodzin z dziećmi i rodzin wielopokoleniowych była jedynie częściowa. Choć **ubóstwo żywnościowe** spadło w większości typów rodzin, jego zasięg nadal przekraczał poziomy sprzed okresu nakładających się kryzysów. Co więcej, pomimo wysokiego wzrostu wynagrodzeń, **ubóstwo relatywne** wzrosło wśród samotnych rodziców oraz par z jednym lub dwojgiem dzieci.

Ubóstwo rodzin z dziećmi

Ryzyko jest znacznie większe w rodzinach wielodzietnych



W 2024 r. **ubóstwo relatywne** dotyczyło około **13% par z jednym dzieckiem**, **16% par z dwojgiem dzieci** i **22% par z co najmniej trojgiem dzieci**. Wśród samotnych rodziców poniżej progu ubóstwa znajdowało się około **16%** gospodarstw. Wraz ze wzrostem świadczeń emerytalnych wskaźnik ten obniżał się również w rodzinach wielopokoleniowych, choć nadal pozostawał wysoki i wynosił **27%**.

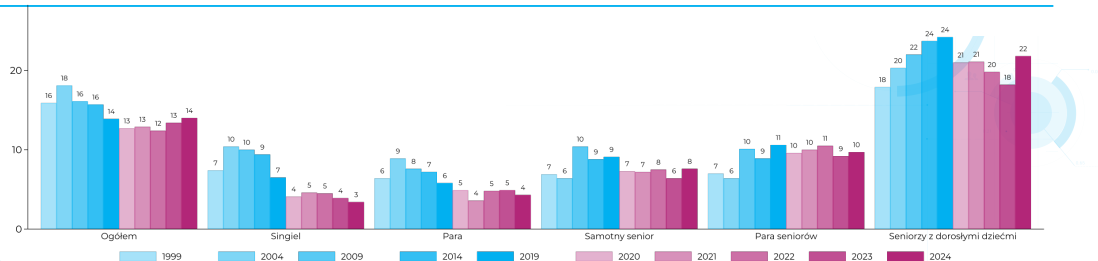
Największa zmiana w długim okresie dotyczy rodzin wielodzietnych. W 2004 r. niemal połowa par z co najmniej trojgiem dzieci żyła poniżej progu ubóstwa. W 2024 r. odsetek ten wynosił już nieco ponad jedną piątą. Ubóstwo wyraźnie zmniejszyło się również wśród par z dwojgiem dzieci oraz samotnych rodziców. Poprawę odnotowały także rodziny wielopokoleniowe, choć w ich przypadku spadek był mniej wyraźny.

Długookresowe tendencje pokazują, jak zmieniało się ryzyko ubóstwa, ale nie pozwalają jednoznacznie wskazać przyczyn tych zmian. Nie możemy więc przypisać obserwowanej poprawy konkretnemu programowi społecznemu, zmianie legislacyjnej czy ogólnej sytuacji gospodarczej. Dobrym przykładem jest podwyższenie świadczenia 500+ do 800 zł w 2024 r. Pomimo tej zmiany ubóstwo relatywne wzrosło w większości analizowanych typów rodzin z dziećmi. Wyjątkiem były rodziny wielodzietne oraz rodziny wielopokoleniowe, w których spadek ubóstwa rozpoczął się jeszcze przed podwyższeniem świadczenia.

Czy seniorów w Polsce dotyka wysokie ubóstwo?



Senior mieszkający sam to nie to samo co senior w gospodarstwie z dorosłymi dziećmi



W 2024 r. około **3% singli** i **4% par bez dzieci** znajdowało się poniżej progu 60% mediany konsumpcji. Wśród seniorów wskaźniki te były ponad dwukrotnie wyższe: **8%** dla samotnych seniorów i **10%** dla par seniorów. Nadal były jednak wyraźnie niższe niż wśród rodzin z dziećmi, nawet par z jednym dzieckiem.

Ubóstwo relatywne seniorów może wynikać z niskich świadczeń emerytalnych, ale również z odmiennej struktury konsumpcji. Po zakończeniu aktywności zawodowej, a przed pogorszeniem stanu zdrowia, mogą maleć wydatki na transport, odzież, obuwie i inne dobra związane z wykonywaniem pracy.

Sama obecność osoby starszej nie oznacza automatycznie wysokiego ryzyka ubóstwa. Znacznie większe znaczenie ma **sytuacja rodzinna i ekonomiczna gospodarstwa**. Szczególnie wyróżniają się seniorzy mieszkający z dorosłymi dziećmi: **22%** takich gospodarstw znajduje się poniżej progu **ubóstwa relatywnego**. Wspólne zamieszkanie kilku pokoleń może ograniczać koszty utrzymania, ale również wynikać z trudnej sytuacji ekonomicznej któregoś z pokoleń.

Długookresowe tendencje wskazują na stabilizację ubóstwa seniorów w ostatnich piętnastu latach. Wskaźniki dla gospodarstw seniorów, zarówno w miastach, jak i na wsi, nie wskazują na pogorszenie ich sytuacji ani podczas pandemii COVID-19, ani w okresie wysokiej inflacji w latach 2022–2023.

Opowieść o ubóstwie nie poddaje się jednej narracji



Bez pogłębionych analiz nie można wnioskować o roli pojedynczych reform czy koniunktury

Poszczególne świadczenia i dobra koniunktura nie są uniwersalnym wyjaśnieniem zmian ubóstwa. W ciągu ostatnich trzech dekad jednocześnie zmieniały się zatrudnienie, płace, świadczenia rodzinne oraz wielkość rodzin.

Zmieniały się także charakterystyki rodzin. W ciągu ponad trzydziestu lat ewoluowały bowiem wzorce społeczne związane m.in. z samotnym rodzicielstwem. Spadek, a następnie wzrost ryzyka ubóstwa relatywnego w tej grupie mogą odzwierciedlać różne, niekoniecznie powiązane ze sobą procesy, takie jak zmiany w sposobie sprawowania opieki nad dziećmi po rozwodzie czy w roli rodzin wielopokoleniowych w takich sytuacjach itp.

Podobnie spadek ubóstwa w rodzinach wielopokoleniowych może być związany zarówno z rosnącą szczodrością systemu emerytalnego dla pokolenia dziadków, poprawą perspektyw na rynku pracy dla pokolenia rodziców, jak i strategiami radzenia sobie z kryzysem. Przykładowo, pokolenie dzieci i wnuków, zamiast mieszkać niezależnie, może tworzyć wspólne gospodarstwo domowe z dziadkami, aby ograniczyć koszty, ułatwić opiekę i połączyć dochody z pracy ze świadczeniami rodzinnymi oraz emerytalnymi.

Osobnym procesem jest rosnący udział rodzin pochodzenia imigranckiego w polskim społeczeństwie. Wynika to ze wzrostu liczby zarówno dorosłych imigrantów z Ukrainy, który rozpoczął się na długo przed 2022 rokiem, jak i ich dzieci. Przed wybuchem pełnoskalowej wojny migracja z Ukrainy rzadziej wiązała się z przeniesieniem do Polski całego życia rodzinnego. Zmniejszało to prawdopodobieństwo znalezienia się ukraińskiej rodziny w próbie gospodarstw domowych. By ograniczyć wpływ tego procesu na miary ubóstwa, w badaniu uwzględniamy tylko rodziny, których głowa podała Polskę jako kraj urodzenia.

Nieoczywista jest także rola szczodrości świadczeń rodzinnych i emerytalnych. Gospodarstwa wielopokoleniowe nadal wyróżniają się wysokim ryzykiem ubóstwa. Dotyczy to zarówno rodzin z dziećmi, jak i seniorów mieszkających z dorosłymi dziećmi. Z danych wynika, że w 2024 roku **ubóstwo relatywne** spadło wśród rodzin wielopokoleniowych, a wzrosło wśród dwupokoleniowych rodzin złożonych z dorosłych osób. Gdyby spadek ubóstwa wynikał wyłącznie z rosnących świadczeń emerytalnych, można byłoby oczekiwać podobnych tendencji w obu grupach. Fakt, że obserwujemy odmienne zmiany, sugeruje, że za ryzykiem ubóstwa w tych dwóch typach rodzin stoją różne procesy. Jakże? Zrozumienie ich wydaje się istotniejsze niż poleganie na uproszczonym podziale na gospodarstwa „emeryckie” i „pracujących”.

Przemyslenia wymagają także instrumenty polityki rodzinnej. Dystans między rodzinami wielodzietnymi a przeciętnym gospodarstwem jest dziś mniejszy niż dekadę temu. Spadek ubóstwa z około 49% do 22% wśród par z co najmniej trojgiem dzieci oznacza ogromną poprawę. Nadal jednak rodziny te charakteryzuje ponadprzeciętne ryzyko ubóstwa. Jednocześnie trudno mówić o jednoznacznej skuteczności polityki ograniczania ubóstwa wśród dzieci, skoro ryzyko **ubóstwa relatywnego** pozostaje względnie stałe w latach 2014–2024 zarówno wśród par z jednym dzieckiem (około 12–13%, po przejściowym spadku do 10% w latach 2019–2022), jak i par z dwojgiem dzieci (około 14–16% w ostatniej dekadzie).

Część obserwowanych zmian może wynikać z przesunięcia się rodzin tuż ponad próg ubóstwa, a nie z zasadniczej poprawy ich sytuacji materialnej. Dlatego w kolejnej sekcji skupiamy się na gospodarstwach o zbliżonym poziomie konsumpcji i sprawdzamy, w jakim stopniu cechy osób i rodzin wiążą się z tym, czy znajdują się one tuż powyżej, czy tuż poniżej **progu ubóstwa relatywnego**.

O CZYM JEST TA CZĘŚĆ RAPORTU?

Po obu stronach progu



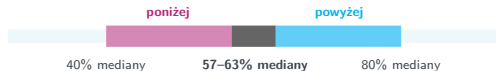
Jaki jest sens stawiania granic ubóstwa?

Każdy próg tworzy skok w statystyce, ale poziom życia zmienia się płynnie



Czasem się mówi, że bieda w Polsce ma twarz emerytki albo rodziny wielodzietnej. Te stwierdzenia w praktyce porównują nieporównywalne: np. samotną kobietę około osiemdziesiątki z niskim poziomem wykształcenia w małym mieście z jednej strony, z mężczyzną około trzydziestki, z wyższym wykształceniem, w dużym mieście, w rodzinie z dwojgiem pracujących i bez dzieci z drugiej strony.

Żeby lepiej zrozumieć czynniki sprzyjające ubóstwu w sensie statycznym zadajemy pytanie o to, **co odróżnia osoby i rodziny o podobnym poziomie bieżących wydatków**: te których wydatki przekraczają próg ubóstwa od tych, których bieżąca sytuacja na to nie pozwala.



W tej części analizy skupiamy się wyłącznie na rodzinach, których konsumpcja ekwiwalentna wynosi od **40% do 80% mediany**. Jest to stosunkowo wąska grupa rodzin, względnie podobnych pod względem poziomu konsumpcji. Sprawdzamy, jakie cechy wiążą się z większym prawdopodobieństwem znalezienia się powyżej progu ubóstwa, a jakie poniżej.

Z analizy wykluczamy jednak rodziny, których konsumpcja wynosi od 57% do 63% mediany. Nie trzeba prowadzić żadnych analiz, aby ustalić, że rodzina, której konsumpcja wynosi 59,5% mediany, nie różni się pod względem warunków życia od rodziny osiągającej 60,5%. Co więcej, taka niewielka różnica może wynikać z dokładności sprawozdanych wydatków lub miesiąca, w którym dana rodzina uczestniczyła w badaniu.

Co to oznacza w praktyce? Przyjrzyjmy się danym za 2024 rok. Mediana wydatków konsumpcyjnych, czyli kwota dzieląca rodziny na dwie równe grupy — połowa wydaje na konsumpcję więcej, a połowa mniej — wyniosła wówczas 2175 zł. Mediana jest zazwyczaj niższa od średniej, która w 2024 roku wyniosła 2597 zł, a więc była o niemal 20% wyższa. Różnica ta wynika m.in. z wysokich wydatków konsumpcyjnych części najzamożniejszych gospodarstw domowych, ale także z innych czynników, takich jak odmienne potrzeby konsumpcyjne rodzin z jedną lub dwiema osobami pracującymi, związane choćby z kosztami aktywności zawodowej.

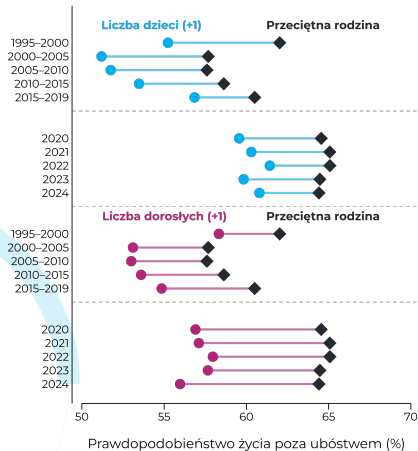
Wśród ok 11 milionów rodzin w Polsce, w 2024 roku 1,1 mln rodzin sprawozdało wydatki pomiędzy 40% a 80% mediany (po wyłączeniu wąskiej grupy rodzin bliskich 60% mediany). Ta liczebność to uogólnienie z próby badawczej w wykorzystywanych przez nas Badaniach Budżetów Gospodarstw Domowych.

„Przekroczenie” progu ubóstwa: jak czytać wykresy?

Dla każdego roku sprawdzamy, w jakim stopniu poszczególne cechy pozwalają przewidzieć, czy dana rodzina lub osoba znajdzie się powyżej progu ubóstwa. Kolorowy punkt pokazuje przewidywane prawdopodobieństwo znalezienia się **powyżej granicy ubóstwa** dla rodziny o danej cesze. Szary punkt przedstawia wartość dla rodziny o przeciętnych cechach w danym roku. Interesuje nas przede wszystkim **odległość między tymi punktami**: jeśli niemal się pokrywają, dana cecha słabo różnicuje gospodarstwa znajdujące się po obu stronach progu. Jeśli natomiast odstęp jest duży i utrzymuje się w czasie, oznacza to, że dana cecha silnie wiąże się z prawdopodobieństwem znalezienia się powyżej granicy ubóstwa.

Większe rodziny częściej cechuje ubóstwo względne

Świadczenia rodzinne zmniejszyły różnice, ale ich nie wyeliminowały



Negatywna zależność między liczbą dzieci a prawdopodobieństwem życia poza ubóstwem jest w dużej mierze mechaniczna. Jeśli budżet na domowe wydatki, żywność i przyjemności pozostaje niezmieniony, to każde dodatkowe dziecko obniża konsumpcję ekwiwalentną rodziny. Tyle że pojawienie się dziecka rzadko oznacza niezmienione dochody. Przykładowo, [↑ narodziny pierwszego dziecka ograniczają aktywność zawodową matki](#). Z drugiej strony, od 2016 roku dzieci zwiększają dochody pozapłacowe rodziny dzięki świadczeniu 500+ (obecnie 800+). Dlatego zaskakuje nie tyle fakt, że rodziny z dziećmi są bardziej narażone na ubóstwo niż przeciętne gospodarstwo, ile to, że ich względna sytuacja nadal pozostaje trudna.

Różnica między prawdopodobieństwem życia poza ubóstwem przeciętnej rodziny a rodziny z jednym dodatkowym dzieckiem **z malała ze średnio 6,2 pkt proc. w latach 1995–2015 do 4,2 pkt proc. w latach 2016–2024**. Większość tej zmiany nastąpiła w latach 2015–2019, czyli w okresie wprowadzenia i rozszerzenia programu 500+. Zatem, choć ryzyko ubóstwa rodzin z dziećmi pozostaje ponadprzeciętne, skala tej różnicy wyraźnie się zmniejszyła. Innymi słowy, prawdziwe są jednocześnie dwa stwierdzenia: (i) **zwiększenie świadczeń dla rodzin z dziećmi ograniczyło ich ubóstwo** oraz (ii) nadal jest ono wyraźnie wyższe niż w rodzinach bez dzieci.

W przypadku większej liczby dorosłych żyjących w gospodarstwie domowym negatywny wpływ na szanse wyjścia z ubóstwa jest również w dużej mierze mechaniczny. Mając na uwadze, że w naszym modelu kontrolujemy szereg różnych zmiennych, większa liczba dorosłych przekłada się głównie na mniejszą konsumpcję ekwiwalentną przypadającą na gospodarstwo domowe.

Związek w wielkim mieście, czyli jak uniknąć ubóstwa

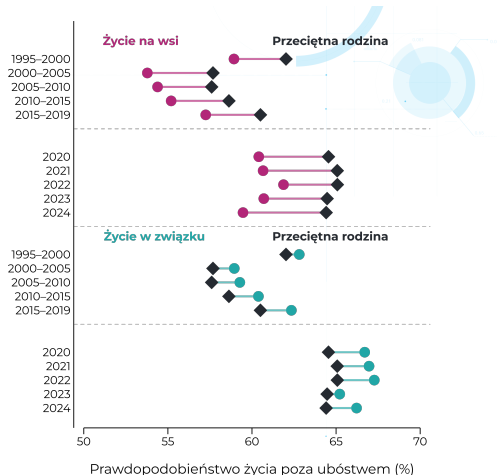
Życie na wsi zwiększa ryzyko ubóstwa, a życie w parze je ogranicza

W miastach szanse na znalezienie pracy są na ogół wyższe, a sama praca lepiej płatna. Z tych powodów zamieszkiwanie na wsi wiąże się z większym ryzykiem ubóstwa niż w przypadku przeciętnej rodziny. Co więcej, różnica ta pogłębia się z czasem.

Warto jednak podkreślić, że jedną z istotnych różnic między życiem na wsi a w mieście jest możliwość samodzielnego wytwarzania żywności (np. warzyw, owoców, nabiału, jajek czy mięsa), również przy wsparciu dalszej rodziny lub sąsiadów. Dzięki temu gospodarstwa mogą zaspokajać te same potrzeby żywnościowe przy niższych wydatkach, o czym piszemy [w sekcji dotyczącej ubóstwa żywnościowego](#). W ten sposób nie można jednak ograniczyć kosztów innych potrzeb, takich jak transport, łączność czy uczestnictwo w kulturze i rekreacji.

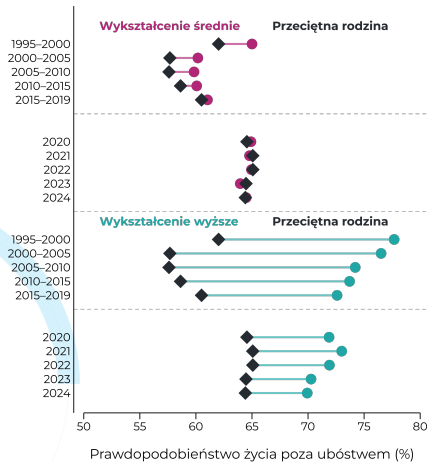
Życie w parze umożliwia dywersyfikację źródeł dochodu – dwoje dorosłych lub dwoje emerytów może łączyć nie tylko konsumpcję, ale także uzupełniać wspólnie dochody rodziny. W wielu rodzinach jedno z pracujących może sobie pozwolić na podejmowanie więcej ryzyka w życiu zawodowym (np. prowadzenie działalności gospodarczej lub migracja), gdy drugie ma stabilny dochód z pracy lub z roli. Są także inne mechanizmy, bo, w sensie statystycznym, ludzie żyjący w związkach różnią się od tych, którzy żyją samotnie. Mężczyźni żyjący w małżeństwach zarabiają lepiej, ponieważ ci o [wyższych i szybciej rosnących zarobkach](#) częściej wstępują w związki małżeńskie. Co więcej, [lepszy stan zdrowia](#) wiąże się z wyższym prawdopodobieństwem zawarcia małżeństwa.

Zgodnie z tymi przesłankami w danych życie w parze zwykle wiąże się z nieco wyższym prawdopodobieństwem znalezienia się powyżej granicy 60% mediany niż w przypadku przeciętnej rodziny. Zależność ta nie jest na tyle silna, aby można było mówić o osobach żyjących w związkach jako o odrębnej klasie.



Dyplom coraz słabiej chroni przed ubóstwem

Przewaga rodzin z wyższym wykształceniem wyraźnie zmalała



To, że wraz ze wzrostem wykształcenia głowy rodziny wiąże się z wyższymi szansami na życie ponad progiem ubóstwa, nie powinno nikogo dziwić. Dzięki nauce można zdobyć wiedzę, która później pomoże znaleźć dobrze płatną pracę. Do tego, ponieważ zdobycie dobrego wykształcenia wymaga inteligencji i systematycznej pracy, dyplom stanowi dla pracodawców sygnał, że dana osoba ma te cechy.

To, co jednak może zaskakiwać, to fakt, że „premia” za wykształcenie z czasem mocno spadła. Jeszcze na początku lat 2000. prawdopodobieństwo życia poza ubóstwem w przypadku przeciętnej rodziny wynosiło ok. 57,7%, podczas gdy w gospodarstwie, którego głowa miała wyższe wykształcenie, sięgało ono 76,5%, czyli było o niemal 20 pkt proc. wyższe! W latach 2020–2024 ta różnica wynosiła już niecałe 6 pkt proc.

Trudno ustalić wszystkie przyczyny stojące za tą zmianą, ale jedną z nich na pewno było upowszechnienie się wyższego wykształcenia. Na przełomie wieków było ono praktycznie niespotykane. W latach 2000-2005 zaledwie 3% głównych żywicieli rodzin mogło się pochwalić dyplomem uczelni wyższej. W 2024 roku ukończone studia miała już co 5. głowa rodziny.

Wzrost popularności wyższego wykształcenia mógł na wiele sposobów przyczynić się do osłabienia tej zależności. Po pierwsze, przeciętna rodzina z czasem stawała się coraz lepiej wykształcona. Po drugie, im więcej osób posiada dyplom, tym mniej mówi on o zdolnościach jego posiadacza. Gdy studia kończy bardzo niewiele osób, dyplom może być oznaką ponadprzeciętnych umiejętności. Wreszcie, wzrost liczby absolwentów uczelni mógł zwiększyć podaż wysoko wykwalifikowanych pracowników, a tym samym ograniczyć wynagrodzenia oferowane za ich umiejętności.

Bez pracy nie ma kołaczy... ale czy na pewno?

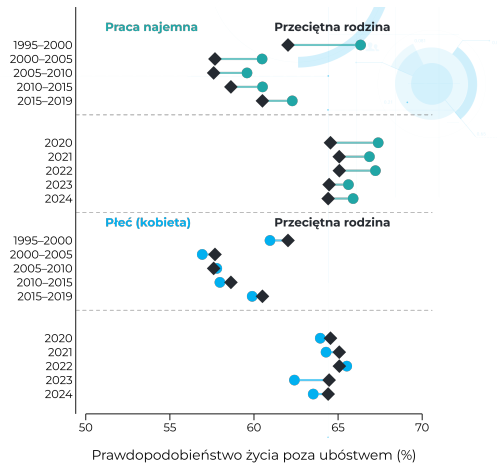
Praca najemna tylko nieznacznie zmniejsza ryzyko ubóstwa



W debacie publicznej nierzadko można spotkać się z przekonaniem, że ludzie są biedni, bo są leniwi. Przykładowo [w badaniu CBOS](#), z 2025 roku 51% respondentów stwierdziło, że lenistwo, tj. niechęć do podejmowania pracy przede wszystkim decyduje o tym, że ludzie nie mogą wydostać się z ubóstwa. Była to druga najczęściej wskazywana odpowiedź, zaraz po niezaradności (56%).

Jednakże, jeżeli spojrzymy na to, co mówią dane, okaże się, że obecnie prawdopodobieństwo, że rodzina nie żyje w ubóstwie, jest praktycznie takie samo w przypadku przeciętnego gospodarstwa domowego oraz rodziny, której głównym źródłem dochodu jest praca najemna. W 2024 roku te dwie grupy dzieliły zaledwie 3 pkt proc., a w 2023 roku różnica wynosiła jedynie 2,4 pkt proc. Co więcej, również w przeszłości nie była ona duża. W latach 2005–2019 utrzymywała się na poziomie około 3,5 pkt proc.

Inną interesującą obserwacją jest brak wyraźnych oznak feminizacji ubóstwa. Rodziny, w których głową gospodarstwa domowego jest kobieta, żyją poza ubóstwem niemal równie często, jak te, w których funkcję tę pełni mężczyzna. Nie oznacza to jednak braku nierówności między kobietami a mężczyznami na rynku pracy. W Polsce luka płacowa, skorygowana o indywidualne cechy pracowników, od 30 lat utrzymuje się na poziomie 16–18%. Jednocześnie różnice w przeciętnych wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn zmniejszyły się w ostatniej dekadzie do kilku procent, m.in. za sprawą wzrostu poziomu wykształcenia kobiet oraz wzrostu znaczenia sektora usług.



Lekcje z „eksperymentu” 40-80%: kto powyżej progu

Czy świadczenia społeczne w Polsce są skuteczne w obniżaniu ubóstwa relatywnego?



Jednym z zagrożeń związanych z polityką publiczną jest kierowanie środków do rodzin, które nawet bez wsparcia są w stanie zapewnić swoim członkom komfortowe warunki życia. Innym jest przyznawanie zbyt małego wsparcia rodzinom, których sytuacja bez odpowiedniej pomocy pozostanie trudna. Trzecim zagrożeniem jest zbyt wolne reagowanie na zmiany społeczne i przywiązanie do istniejących instrumentów, niezależnie od ich skuteczności. W Polsce wiele świadczeń nie zależy od bieżącej sytuacji dochodowej rodzin. Świadczenie 800+, wyprawka szkolna czy dodatkowa (tzw. „trzy-nasta”) emerytura przysługują niezależnie od wysokości dochodów. Inne instrumenty trafiają wyłącznie do rodzin spełniających określone kryteria, często zbliżone do analizowanej w pierwszej części raportu granicy **ubóstwa ustawowego**.

Pomimo zasadniczych zmian w polityce społecznej skierowanej do rodzin z dziećmi i emerytów, zarówno po stronie dochodów (świadczenia), jak i wydatków (m.in. bezpłatne leki), między rodzinami poniżej i powyżej progu **ubóstwa relatywnego nadal występują istotne różnice.** Wielkość rodziny, szczególnie na terenach wiejskich, niezmiennie od kilku dekad wiąże się z trudniejszą sytuacją materialną. Z kolei pod względem pracy zarobkowej rodziny „nieubogie” mogą być dziś praktycznie nieodróżnialne od tych zaklasyfikowanych jako ubogie.

Liczba dzieci i ogólna liczba osób w gospodarstwie niezmiennie zmniejszają szanse rodziny na znalezienie się powyżej formalnej, lecz niewidocznej w codziennym życiu granicy **ubóstwa relatywnego**. Fakt, że oba wiążą się z większym ryzykiem ubóstwa *niezależnie od siebie*, sugeruje, że nawet wspólne zamieszkiwanie i łączenie zasobów nie zawsze pozwala rodzinom zgromadzić środki wystarczające na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Ryzyko ubóstwa nadal zwiększa również zamieszkiwanie na terenach wiejskich, a znaczenie tego czynnika nie maleje, pomimo znacznego wzrostu dochodów i majątku rodzin rolniczych.

Nasza analiza wskazuje, że **ubóstwo relatywne** w niewielkim stopniu wiąże się z takimi czynnikami jak praca zarobkowa czy posiadanie wykształcenia średniego. Wśród rodzin o względnie niskim poziomie wydatków cechy te praktycznie nie zwiększają prawdopodobieństwa życia poza ubóstwem. W tym kontekście warto zastanowić się nad potencjalnymi konsekwencjami uzależniania dostępu do świadczeń np. od statusu zawodowego.

W przeciwieństwie do wielu innych cech społecznych **ubóstwo relatywne** nie jest łatwo dostrzegalne na zewnątrz. Trudno bowiem rozpoznać, czy dana rodzina wydaje miesięcznie 40–60% mediany konsumpcji, czy nieco więcej. Nie oznacza to jednak, że między tymi gospodarstwami nie ma różnic. Niedostatek jest zjawiskiem ciągłym: im mniejszymi zasobami dysponuje rodzina, tym bardziej ograniczone są jej możliwości zaspokajania potrzeb. Jednocześnie przekroczenie granicy 60% mediany nie oznacza, że rodzina zaczyna żyć w dostatku. Nawet najzamożniejsze gospodarstwa objęte naszą analizą wydają miesięcznie mniej niż 2000 zł na osobę, a więc o blisko 40% mniej, niż wynoszą przeciętne wydatki w Polsce. Granica ubóstwa jest zatem umowna, ale sam niedostatek już nie. Rodziny znajdujące się w dolnej części rozkładu rzeczywiście dysponują znacznie mniejszymi środkami niż przeciętne gospodarstwo, co przekłada się na ich codzienne życie.

W następnej sekcji pokazujemy, jak te różnice znajdują odzwierciedlenie w strukturze wydatków rodzin. Sprawdzamy, jak wraz ze wzrostem poziomu konsumpcji zmienia się udział wydatków na poszczególne potrzeby. Pozwala to zobaczyć zarówno ciągły charakter niedostatku, jak i rzeczywiste ograniczenia, z którymi mierzą się najuboższe gospodarstwa. Pokazujemy tym samym, dlaczego przekroczenie umownej granicy ubóstwa nie oznacza nagłej zmiany warunków życia, choć różnice w poziomie konsumpcji mają bardzo konkretne konsekwencje.

O CZYM JEST TA CZĘŚĆ RAPORTU?

Jak w praktyce wygląda
życie w niedostatku?

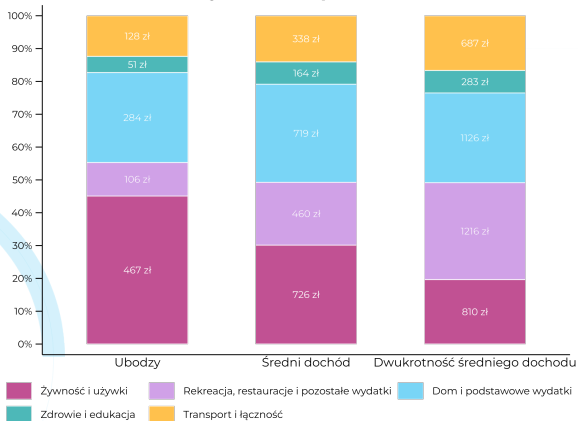


Rodziny ubogie ponoszą zupełnie inne wydatki

Umowna granica ubóstwa oznacza całkiem nieumowną różnicę w możliwościach konsumpcji



Budżety domowe polskich rodzin



Jak w praktyce wygląda życie w niedostatku?

W tej części raportu porównujemy rodziny żyjące poniżej progu **ubóstwa relatywnego** z rodzinami, których miesięczne dochody są zbliżone do średniej krajowej, oraz tymi, których dochody są dwukrotnie wyższe od tej średniej. Aby zapewnić porównywalność wyników, wszystkie wartości przeliczamy na osobę w gospodarstwie domowym z wykorzystaniem tradycyjnej skali ekwiwalencji OECD. Dla każdej z trzech grup analizujemy zarówno *strukturę wydatków*, jak i ich *poziom*. Wysokość słupków, których suma wynosi 100%, przedstawia udział poszczególnych kategorii w całkowitych wydatkach gospodarstw. Z kolei kwoty podane w złotych pokazują średnie wydatki na dany cel w każdej z analizowanych grup. W kolejnych częściach przyglądamy się poszczególnym kategoriom wydatków.

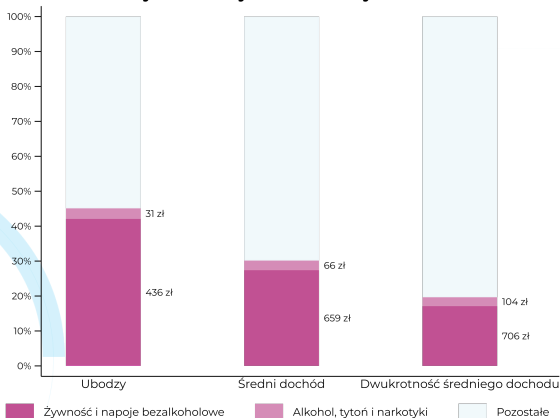
Różnica między ubóstwem a dostatkiem dotyczy nie tylko poziomu wydatków, ale także ich struktury. W rodzinach żyjących poniżej progu ubóstwa relatywnego żywność pochłania około **45%** całego budżetu, podczas gdy na rekreację, gastronomię i pozostałe usługi przypada zaledwie **10%**. W najzamożniejszej z analizowanych grup proporcje są niemal odwrócone: żywność stanowi około **20%** wydatków, a rekreacja, gastronomia i pozostałe usługi około **30%**. Wraz ze wzrostem zamożności rodziny mogą zatem przeznaczać coraz większą część budżetu na potrzeby, z których w przypadku braku pieniędzy najłatwiej zrezygnować.

Żywność stanowi lwią część wydatków rodzin ubogich

Na jedzeniu trudno oszczędzać proporcjonalnie do budżetu



Żywność i używki w domowym budżecie



Im mniejszy budżet, tym mniej pieniędzy pozostaje po zakupie żywności. Wydatki na żywność i napoje bezalkoholowe rosną z około 436 zł w rodzinach żyjących poniżej progu ubóstwa relatywnego do 706 zł w rodzinach osiągających dwukrotność średniego dochodu na osobę. To wzrost o około 60%, podczas gdy łączne wydatki rosną niemal czterokrotnie. W rezultacie żywność pochłania ponad 40% budżetu rodzin ubogich, ale niespełnia 20% wydatków rodzin zamożnych.

Intuicyjnie, gospodarstwo dysponujące większym budżetem może kupować droższą lub bardziej zróżnicowaną żywność, ale nie musi zwiększać jej ilości proporcjonalnie do wzrostu dochodu czy konsumpcji. Z kolei w rodzinach najuboższych wydatki na tę podstawową potrzebę pozostawiają znacznie mniej środków na inne cele.

Wyobraźmy sobie, że każda z naszych trzech przykładowych rodzin może nagle zwiększyć miesięczne wydatki o 200 zł na osobę, np. dzięki dodatkowemu transferowi publicznemu lub obniżce podatków. Kwota ta odpowiada świadczeniu 800+ w czteroosobowej rodzinie z dwójkiem dzieci i jest wyższa niż potencjalne korzyści z obniżek podatku dochodowego. Choć dodatkowe 200 zł nie zmienia zasadniczo sytuacji żadnej z analizowanych rodzin, sposób wykorzystania tych pieniędzy może się znacząco różnić. W rodzinach żyjących poniżej progu ubóstwa wydatki na żywność wzrosłyby o około 80 zł, pozostawiając 120 zł miesięcznie na inne cele, np. edukację, kulturę czy rekreację. Z kolei w rodzinach osiągających dwukrotność średniego dochodu wydatki na żywność wzrosłyby o około 40 zł, pozostawiając 160 zł na pozostałe potrzeby.

Brak pola manewru, gdy rosną koszty np. ogrzewania

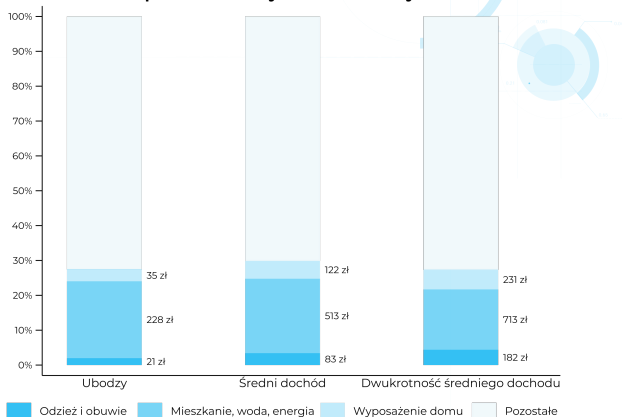
Wydatki na utrzymanie mieszkania są sztywne, ograniczając swobodę dostosowania się

Wydatki na mieszkanie, wodę, energię elektryczną i ogrzewanie wynoszą około 228 zł w najuboższej grupie, 513 zł w środkowej i 713 zł w najzamożniejszej. Wydatki te rosną nieco wolniej niż całkowity budżet gospodarstw, przez co ich udział w wydatkach najzamożniejszych rodzin jest niższy niż w pozostałych grupach.

W rodzinach ubogich stanowią niemal taki sam odsetek bieżących wydatków jak w rodzinach o średnich dochodach, choć kwotowo są ponad dwukrotnie niższe. Wynika to z faktu, że wydatków na ogrzewanie, energię czy podstawowe utrzymanie mieszkania nie da się łatwo „odłożyć na później” ani dostosować do bieżącej sytuacji finansowej. Inaczej wyglądają wydatki, które można łatwiej dostosować do zasobności portfela. Wydatki na odzież rosną z około 21 do 182 zł (niemal dziewięciokrotnie), a na wyposażenie mieszkania z 35 do 231 zł (ponad sześciokrotnie). W tych kategoriach gospodarstwa mogą odkładać zakupy na później, wybierać produkty używane lub całkowicie z nich rezygnować.

Zestawienie to pomaga zrozumieć, dlaczego wzrost kosztów utrzymania mieszkania jest znacznie bardziej dotkliwy dla osób ubogich: **większą część ich budżetu pochłaniają wydatki trudne do ograniczenia**. Podwyżka kosztów utrzymania mieszkania o 10% oznacza dla rodzin poniżej granicy ubóstwa relatywnego dodatkowe 23 zł miesięcznie, czyli więcej niż ich całkowite wydatki na odzież i obuwie. Dla rodzin o średnich dochodach analogiczna podwyżka odpowiada około 60% wydatków na odzież i obuwie, a dla rodzin osiągających dwukrotność średniego dochodu – niespełna 40%.

Dom i podstawowe wydatki w domowym budżecie

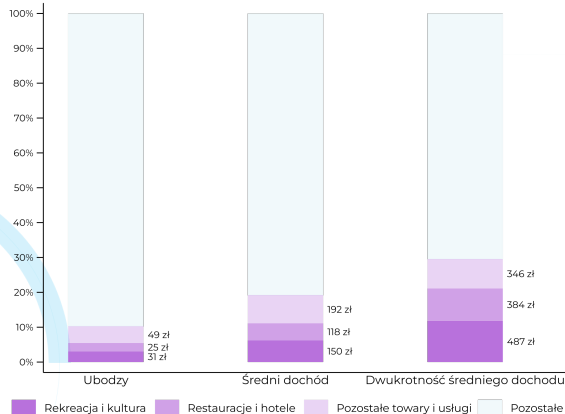


Ubóstwo ogranicza uczestnictwo w życiu społecznym



Wysokie (10x) różnice w wydatkach, które można odłożyć lub z nich zrezygnować

Rekreacja, restauracje i pozostałe wydatki w domowym budżecie



Wydatki na rekreację i kulturę wynoszą przeciętnie około 31 zł miesięcznie na osobę ekwiwalentną w rodzinach ubogich i 487 zł w rodzinach o dochodach na poziomie dwukrotności średniej. Podobnie jest z restauracjami i hotelami: odpowiednio około 25 zł i 384 zł. W obu przypadkach różnice są piętnastokrotne, choć całkowity budżet zamożniejszych rodzin jest ok. czterokrotnie większy.

Nie jest to wyłącznie kwestia odmiennych upodobań. Wydatki na te cele można ograniczyć znacznie łatwiej niż wydatki na żywność, ogrzewanie czy utrzymanie mieszkania. Gdy budżet jest napięty, wyjazdy do restauracji, wyjazdy i uczestnictwo w kulturze ustępują miejsca podstawowym potrzebom. W rezultacie różnice w poziomie zamożności przekładają się na jeszcze większe różnice w korzystaniu z tego rodzaju usług.

Jednocześnie trudno uznać wszystkie te wydatki za luksus. Rekreacja, kultura czy wspólne spędzanie czasu poza domem są elementami uczestnictwa w życiu społecznym. Właśnie dlatego szersze koncepcje ubóstwa wykraczają poza zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych. Niskie wydatki rodzin ubogich nie oznaczają braku potrzeb, lecz ograniczone możliwości ich zaspokajania. Jednocześnie są to wydatki, z których najłatwiej zrezygnować. Niski poziom tych wydatków odzwierciedla więc ograniczone możliwości wyboru, a nie odmienny „styl konsumpcji”.

Zdrowie i edukacja



Czy niskie wydatki oznaczają niskie potrzeby czy brak zdolności ich sfinansowania?

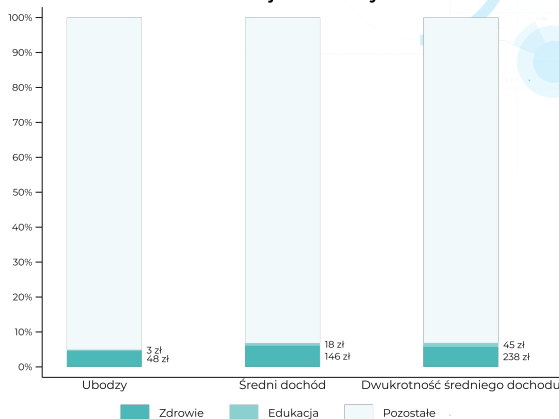
Wydatki na zdrowie nie są miarą stanu zdrowia. Niskie wydatki mogą oznaczać mniejsze potrzeby, ale również brak środków na prywatną wizytę, leki czy rehabilitację. Podobnie prywatne wydatki na edukację zależą od wieku dzieci, dostępu do usług publicznych i miejsca zamieszkania.

Wykres pokazuje zatem **różnice w poziomie wydatków na te kategorie**, ale nie pozwala rozstrzygnąć, w jakim stopniu wynikają one z odmiennych potrzeb, a w jakim z ograniczeń finansowych.

W najuboższej grupie wydatki na zdrowie wynoszą około **48 zł**, a na edukację około **3 zł**. W najzamożniejszej jest to odpowiednio **238 zł** i **45 zł**.

W przypadku osób bez chorób przewlekłych wydatki na zdrowie nie muszą pojawiać się co miesiąc. Co ciekawe, we wszystkich analizowanych grupach około 16–17% rodzin nie odnotowuje w danym miesiącu żadnych wydatków na ten cel. Sam brak takich wydatków występuje więc równie często niezależnie od poziomu zamożności. Wyraźnie różnią się natomiast kwoty przeznaczane na zdrowie przez rodziny ubogie i zamożne.

Zdrowie i edukacja w domowym budżecie

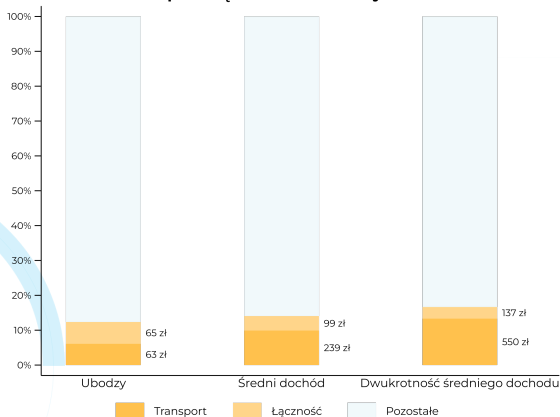


Ubóstwo ogranicza mobilność bardziej niż łączność

Łączność nie jest luksusem, ale transport pada ofiarą niskiego budżetu



Transport i łączność w domowym budżecie



Wydatki na łączność rosną z około 65 zł do 137 zł, czyli nieco ponad dwukrotnie. Oznacza to, że wraz ze wzrostem całkowitych wydatków ich udział w domowym budżecie maleje, podobnie jak w przypadku żywności. Nie powinno to dziwić, bo we współczesnym świecie bez telefonu komórkowego i dostępu do internetu trudno płacić rachunki, korzystać z podstawowych usług bankowych, a nawet wielu usług publicznych (np. składać wnioski o świadczenia czy deklaracje podatkowe).

Z kolei wydatki na transport rosną z około 63 zł w najuboższej grupie do 550 zł w najzamożniejszej, czyli niemal dziewięciokrotnie. Sugeruje to, że podstawowa łączność stała się dobrem niemal powszechnym, podczas gdy możliwość intensywnego korzystania z transportu prywatnego, podróżowania czy utrzymania samochodu pozostaje silnie uzależniona od zasobności portfela.

Nie należy jednak utożsamiać wydatków na transport z mobilnością. Miejsce zamieszkania, dostęp do transportu publicznego, dojazdy do pracy i posiadanie samochodu istotnie wpływają na ponoszone koszty. Wykres pokazuje jednak, że ograniczony budżet może utrudniać swobodne przemieszczanie się, a tym samym nie tylko uczestnictwo w życiu społecznym i wypoczynek, lecz także znalezienie pracy odpowiadającej indywidualnym predyspozycjom, poza najbliższym miejscem zamieszkania.

O CZYM JEST TA CZĘŚĆ RAPORTU?

Wnioski



Umowne granice ubóstwa oraz realny niedostatek

Zmieniały się akcenty, ale nie skala ubóstwa



Zharmonizowane dane publikujemy dla wszystkich miar ubóstwa, jednak w raporcie skupiamy się na ubóstwie relatywnym. Wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa zmienia się nie tylko przeciętny poziom konsumpcji, lecz także standard życia, względem którego oceniamy sytuację rodzin dysponujących mniejszymi zasobami.

Wzrost zamożności nie wyeliminował ubóstwa relatywnego. Przez ostatnie trzy dekady Polska stała się znacznie bogatsza, jednak **ubóstwo relatywne nie spadło trwale do niskich wartości**. Choć sytuacja materialna wielu ubogich rodzin poprawiła się w ujęciu bezwzględny, wydarzenia takie jak nagły wzrost kosztów życia czy pandemia prowadziły do zauważalnego wzrostu odsetka osób żyjących w jakikolwiek zdefiniowanym ubóstwie. Analizowane łącznie, różne miary ubóstwa pozwalają uchwycić odmienne wymiary sytuacji materialnej polskich rodzin.

Nie należy przypisywać obserwowanych tendencji pojedynczym reformom. Zmieniło się społeczne oblicze ubóstwa, ale nie zniknęły znaczne różnice w ryzyku jego występowania między typami rodzin. Na początku wieku niemal połowa par z co najmniej trojgiem dzieci znajdowała się poniżej progu ubóstwa relatywnego, dziś jest to około jedna piąta. Mimo tej znaczącej poprawy rodziny wielodzietne nadal znacznie częściej doświadczają ubóstwa niż single czy pary bez dzieci, pomimo istotnego wzrostu transferów społecznych. Podwyższonym ryzykiem charakteryzują się także gospodarstwa wielopokoleniowe, w tym seniorzy mieszkający z dorosłymi dziećmi.

Wśród rodzin o podobnie niskiej konsumpcji zmieniają się czynniki związane z **ryzykiem ubóstwa**. Aby wyjść poza proste porównania grup społecznych, analizujemy gospodarstwa, których wydatki mieszczą się między 40% a 80% mediany konsumpcji. Sprawdzamy, jakie cechy wiążą się z większym prawdopodobieństwem znalezienia się powyżej progu ubóstwa relatywnego i jak zależności te zmieniały się w czasie. Wyniki te dokumentują zależności statystyczne, nie przesądzając o ich przyczynach.

Granica ubóstwa jest umowna, a jej przekroczenie nie oznacza zasadniczej zmiany warunków życia. Każda miara ubóstwa wymaga ustalenia progu, choć poziom konsumpcji zmienia się w sposób ciągły. Gospodarstwa o wydatkach wynoszących 59% i 61% mediany znajdują się po przeciwnych stronach granicy ubóstwa relatywnego, mimo że dysponują bardzo podobnymi zasobami. Statystyczna klasyfikacja nie zastępuje zatem analizy rzeczywistych warunków życia, szczególnie gdy przekroczenie określonego progu decyduje o dostępie do świadczeń.

Umowność granicy ubóstwa nie oznacza jednak, że sam niedostatek jest umowny. Struktura wydatków pokazuje, jak różnią się możliwości konsumpcyjne rodzin ubogich i zamożnych. W gospodarstwach ubogich żywność pochłania ponad 40% bieżącego budżetu, a w zamożnych mniej niż 20%. Wydatki na podstawowe potrzeby rosną znacznie wolniej niż całkowity budżet, podczas gdy wydatki na rekreację, kulturę, gastronomię czy transport są silnie uzależnione od zasobności portfela. Różnice w strukturze wydatków nie wynikają więc wyłącznie z odmiennych preferencji. Rodziny ubogie mają znacznie mniejsze możliwości przesuwania wydatków między potrzebami, reagowania na wzrost kosztów utrzymania czy finansowania uczestnictwa w życiu społecznym.

O CZYM JEST TA CZĘŚĆ RAPORTU?

Metodologia i dane



Badanie Budżetów Gospodarstw Domowych

Harmonizujemy dane GUS dając intuicyjne i porównywalne w czasie miary



Podstawą raportu są mikro dane z **Badania Budżetów Gospodarstw Domowych (BBGD) GUS**. Badanie obejmuje reprezentatywną próbę gospodarstw domowych. Respondenci zapisują swoje wydatki w dziennikach, a kwestionariusz zawiera informacje o składzie gospodarstwa, cechach jego członków, źródłach dochodu i warunkach życia.

Kwestionariusz BBGD zmieniał się na przestrzeni ponad trzydziestu lat. Dlatego stworzenie długiego szeregu czasowego wymaga harmonizacji nazw zmiennych, kategorii gospodarstw, definicji dochodu i konsumpcji oraz wag. Nie każdą zmienną można jednak odtworzyć w identyczny sposób w całym okresie.

Największą zaletą BBGD w analizie ubóstwa jest możliwość zastosowania **jednolitej metodologii pomiaru dla wszystkich gospodarstw i analizowanych grup**, zamiast zestawiania wskaźników publikowanych w różnych latach według zmieniających się definicji.

Wykresy w raporcie przedstawiają **porównywalne szeregi czasowe skonstruowane z mikrodanych**. To zasadnicza różnica względem mechanicznego zestawiania corocznych publikacji GUS. Urząd na przestrzeni lat zmieniał bowiem definicje grup społecznych oraz stosowane progi ubóstwa, co utrudnia bezpośrednie porównania między latami. W raporcie z 2020 roku pokazaliśmy wiele takich nieciągłości.

Dlaczego wykorzystujemy konsumpcję, a nie dochód?

Ogólnie rzecz biorąc, konsumpcja pozwala znacznie lepiej niż dochód identyfikować osoby rzeczywiście znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Wynika to z kilku powodów. Przede wszystkim konsumpcja odzwierciedla faktyczny poziom życia gospodarstw domowych. W danym miesiącu gospodarstwo może konsumować więcej, niż wynosi jego bieżący dochód, korzystając z oszczędności, pomocy rodziny, sprzedaży majątku czy kredytu. Może też konsumować mniej, jeśli część dochodu przeznacza na oszczędności. Osoby uzyskujące nieregularne dochody, np. rolnicy czy samozatrudnieni, mogą żyć na przyzwoitym poziomie, mimo że w danym miesiącu zarabiają relatywnie niewiele. Ponadto w badaniach ankietowych problem niedoszacowania dochodów jest na ogół większy niż w przypadku konsumpcji.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że konsumpcja nie jest doskonałą miarą dobrobytu. Nie uwzględnia bezpośrednio wartości majątku, jakości dóbr publicznych, czasu wolnego ani wszystkich transferów nierynkowych. Miesięczny dzienniczek stosowany przez GUS do zbierania danych może również prowadzić do niedoszacowania rzadkich, dużych wydatków, siłą rzeczy nie uwzględniając także oszczędności gromadzonych na ich sfinansowanie.

W głównych miarach ubóstwa konsekwentnie wykorzystujemy konsumpcję, aby długookresowe porównania opierały się na jednolitym kryterium. Nie oznacza to jednak, że pomijamy miary dochodowe. W udostępnianych przez nas zharmonizowanych danych uwzględniamy szerokie spektrum wskaźników ubóstwa, natomiast w bieżącej edycji raportu zdecydowaliśmy się skupić na miarach opartych na konsumpcji.

Osoby, rodziny i skale ekwiwalentności



Jak uwzględniać fakt, że utrzymanie czterech osób nie kosztuje cztery razy więcej niż jednej?

Wspólne gospodarowanie pozwala korzystać z ekonomii skali. Dwie osoby nie potrzebują dwóch mieszkań, dwóch lodówek ani dwóch rachunków za ogrzewanie. Dlatego łącznego budżetu gospodarstwa nie dzielimy po prostu przez liczbę osób. Stosujemy **skalę ekwiwalentności**, która przypisuje kolejnym członkom gospodarstwa mniejszą wagę niż pierwszej osobie.

W raporcie stosujemy tradycyjną skalę OECD: 1 dla pierwszej osoby dorosłej, 0,7 dla kolejnych osób w wieku co najmniej 14 lat oraz 0,5 dla dzieci poniżej 14 lat. Rodzina złożona z dwojga dorosłych i dwojga małych dzieci ma więc wagę 2,7 zamiast 4.

Wybór skali nie jest wyłącznie technicznym detalem. Wykres ubóstwa żywnościowego pokazuje, że traktowanie każdego członka gospodarstwa jako pełnej jednostki może niemal podwoić zasięg ubóstwa. Przyjęte założenie o ekonomii skali ma zatem istotny wpływ na wyniki analizy.

Żadna skala nie musi jednak idealnie odzwierciedlać potrzeb wszystkich typów gospodarstw. Koszty utrzymania dzieci, osób z niepełnosprawnościami czy seniorów mogą odbiegać od wartości przyjętych w prostych wagach. Dlatego wyniki dla dużych gospodarstw należy interpretować również w kontekście adekwatności zastosowanej skali.

Jednostka ma znaczenie: osoby i gospodarstwa odpowiadają na inne pytania

W raporcie przedstawiamy zarówno wskaźniki liczone jako odsetek **osób**, jak i jako odsetek **gospodarstw domowych**. Nie są to wielkości zamienne. Jeśli ubóstwo częścię występuje w dużych rodzinach, a to właśnie obserwujemy w danych, odsetek ubogich osób będzie wyższy niż odsetek ubogich gospodarstw. Przykładowo, wykres długookresowych miar ubóstwa na początku raportu pokazuje udział osób, natomiast wykresy typów rodzin odnoszą się do gospodarstw domowych. Porównując wyniki, należy więc pamiętać, że dotyczą różnych jednostek analizy.

GUS preferuje pojęcie gospodarstwa domowego, ponieważ rodzina może być rozumiana znacznie szerzej, np. obejmować krewnych mieszkających osobno. W raporcie uznaliśmy jednak termin „gospodarstwo domowe” za zbyt techniczny, dlatego posługujemy się pojęciem „rodzina”. W obu przypadkach mamy na myśli tę samą jednostkę: osoby tworzące wspólne gospodarstwo domowe.

Nowe metody w raporcie

Analiza gospodarstw wokół granicy ubóstwa



W każdym roku wybieramy gospodarstwa domowe, których konsumpcja ekwiwalentna mieści się pomiędzy 40 a 80% mediany. Następnie dzielimy je na dwie grupy: ubogie, których konsumpcja ekwiwalentna wynosi mniej niż 60% mediany, oraz nieubogie, których konsumpcja przekracza tę granicę. Aby ograniczyć wpływ niewielkich, potencjalnie przypadkowych różnic w deklarowanych wydatkach, wykluczamy gospodarstwa znajdujące się najbliżej progu, tj. te z konsumpcją pomiędzy 57 a 63% mediany. Dzięki temu **porównujemy gospodarstwa o stosunkowo podobnym poziomie konsumpcji**, zamiast zestawiać rodziny bardzo ubogie z bardzo zamożnymi. Jednocześnie unikamy porównywania gospodarstw, których poziom konsumpcji jest niemal identyczny, a o przypisaniu do jednej z dwóch grup mogłyby decydować przypadkowe różnice w deklarowanych wydatkach.

Wykresy przedstawiają oszacowane prawdopodobieństwo życia powyżej granicy ubóstwa w zależności od wybranych cech gospodarstw domowych. Punktem odniesienia jest gospodarstwo o przeciętnych wartościach analizowanych zmiennych. Aby sprawdzić, jakie znaczenie ma każda z cech, porównujemy gospodarstwa różniące się pod jednym względem, zakładając, że wszystkie pozostałe cechy pozostają takie same. Dzięki temu możemy zobaczyć, które cechy wiążą się z większym, a które z mniejszym prawdopodobieństwem życia powyżej granicy ubóstwa, niezależnie od pozostałych uwzględnionych w analizie charakterystyk gospodarstwa. Oszacowania uzyskano za pomocą liniowego modelu prawdopodobieństwa.

Dlaczego nie możemy po prostu sprawdzić, kto wyszedł z ubóstwa?

Kolejne roczniki BBGD nie obejmują tych samych gospodarstw domowych, dlatego nie możemy śledzić zmian sytuacji poszczególnych osób. Możemy natomiast sprawdzić, czy między gospodarstwami ubogimi a tymi znajdującymi się nieznacznie powyżej granicy ubóstwa występują wyraźne różnice.

Należy przy tym również podkreślić, że **nasza analiza pozwala zidentyfikować zależności statystyczne, ale nie przesądza o ich przyczynach**. Obserwowane różnice mogą bowiem wynikać również z innych procesów, oddziałując jednocześnie na selektywność ubóstwa i sam poziom ubóstwa. Przykładowo, z faktu, że osoby z wyższym wykształceniem częściej znajdują się powyżej granicy ubóstwa, nie musi wynikać, że samo zdobycie wyższego wykształcenia zwiększyłoby szanse innych osób na życie powyżej tej granicy w takim samym stopniu. Dlatego nasza analiza celowo pozostaje deskryptywna.

Nowe metody w raporcie

Porównanie struktury wydatków gospodarstw domowych



W tej części raportu porównujemy strukturę i poziom wydatków trzech grup gospodarstw domowych:

- > Rodzin, których konsumpcja ekwiwalentna nie przekracza 60% jej mediany w całej populacji („Ubodzy”).
- > Rodzin, których ekwiwalentny dochód znajduje się pomiędzy 90%, a 110% średniej dla całej populacji („Średni dochód”).
- > Rodzin, których ekwiwalentny dochód znajduje się pomiędzy 180%, a 220% średniej dla całej populacji („Dwukrotność średniego dochodu”).

Wydatki zostały przeliczone na jednostkę ekwiwalentną z wykorzystaniem standardowej skali OECD, aby zapewnić porównywalność między różnymi gospodarstwami domowymi.

Dla każdej grupy przedstawiamy zarówno **udział poszczególnych kategorii w całkowitych wydatkach**, jak i **przeciętną kwotę przeznaczaną na dany cel**. Pozwala to zobaczyć nie tylko, ile wydają rodziny o różnym poziomie zamożności, lecz także, jak zmienia się struktura ich konsumpcji.

Różnice w wydatkach nie muszą wynikać wyłącznie z sytuacji materialnej. Wpływają na nie również wiek, stan zdrowia, miejsce zamieszkania czy skład gospodarstwa. Dlatego analiza ma charakter opisowy i nie pozwala jednoznacznie ustalić przyczyn obserwowanych różnic.

Dlaczego definicje przybrały taki kształt?

Powody definiowania ubóstwa gospodarstw domowych na podstawie konsumpcji ekwiwalentnej wyjaśniamy w [sekcji dotyczącej BBGD](#). W przypadku rodzin zamożniejszych zastosowano kryterium dochodu ekwiwalentnego, kierując się przede wszystkim większą intuicyjnością i łatwością interpretacji wyników. Pojęcia gospodarstw osiągających średni dochód lub jego dwukrotność są bowiem znacznie bardziej zrozumiałe i łatwiejsze do wyobrażenia niż analogiczne kategorie wyznaczone na podstawie konsumpcji ekwiwalentnej.

Zastosowanie stosunkowo szerokich przedziałów dochodowych przy definiowaniu gospodarstw osiągających średni dochód lub jego dwukrotność wynikało ze względów statystycznych. Przyjęcie węższych przedziałów, obejmujących wyłącznie gospodarstwa o dochodach bardzo zbliżonych do średniej, znacząco ograniczyłoby liczebność próby wykorzystywanej do wyznaczania koszyków konsumpcyjnych. W konsekwencji uzyskane wyniki byłyby mniej precyzyjne i bardziej podatne na przypadkowe wahania wynikające ze struktury badanej próby. W przypadku gospodarstw osiągających dochód zbliżony do dwukrotności średniej przyjęto jeszcze szerszy przedział, ponieważ gospodarstwa o tak wysokich dochodach są w populacji znacznie mniej liczne niż gospodarstwa osiągające dochody zbliżone do średniej.

Jakie typy rodzin zdefiniowaliśmy do analizy?



Uzupełniamy i doprecyzowujemy analizowane grupy w porównaniu do poprzedniego raportu

Grupy rodzin z dziećmi

Samotny rodzic to rodzic w wieku produkcyjnym wychowujący co najmniej jedno dziecko, bez partnera lub partnerki.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 14%.

Para z jednym dzieckiem to dwie osoby w wieku produkcyjnym żyjące związku i wychowujące jedno dziecko poniżej 18 roku życia.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 9%.

Para z dwójką dzieckiem to dwie osoby w wieku produkcyjnym żyjące związku i wychowujące dwoje dzieci poniżej 18 roku życia.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce ok. 11%

Para z trójką lub większą liczbą dzieci to dwie osoby w wieku produkcyjnym żyjące związku i wychowujące troje lub większą liczbę dzieci poniżej 18 roku życia.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 7%.

Grupy rodzin wielopokoleniowych

Rodzina wielopokoleniowa to co najmniej jeden senior, co najmniej jedna osoba w wieku produkcyjnym oraz co najmniej jedno dziecko.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 8%.

Seniorzy z dorosłymi dziećmi to co najmniej jeden senior oraz co najmniej jedna osoba w wieku produkcyjnym, połączone relacją rodzic–dziecko.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 11%.

Rodziny bez dzieci

(dorosłych lub poniżej 18 roku życia)

Singiel to jedna osoba w wieku produkcyjnym (18-64 dla mężczyzn oraz 18-59 dla kobiet).

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 9%.

Para to dwie osoby w wieku produkcyjnym żyjące w związku formalnym (małżeństwo) lub nieformalnym (kohabitacja).

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 10%.

Samotny senior to prowadzący jednoosobowe gospodarstwo domowe senior lub seniorka (65+ dla mężczyzn oraz 60+ dla kobiet).

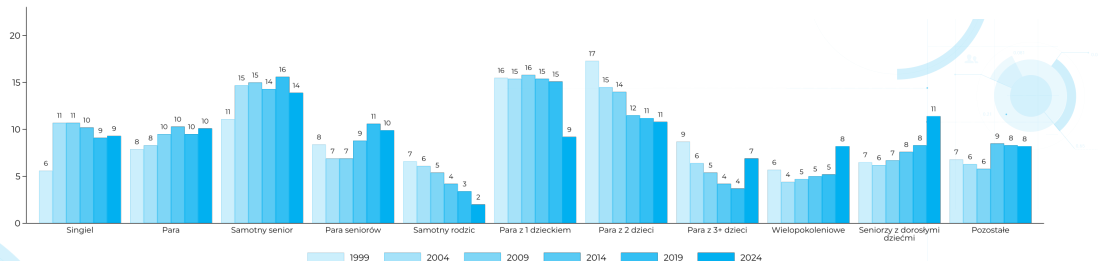
Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 14%.

Para seniorów to dwoje seniorów żyjących w związku formalnym lub nieformalnym.

Takich rodzin jest obecnie w Polsce około 10%.

Zmiany w naszym społeczeństwie

W ostatnich latach bardzo zmieniła się struktura gospodarstw domowych



W ostatnich latach wprowadzono istotne **zmiany w metodologii BBGD**, które wpłynęły na porównywalność danych. Widać to po nieciągłych zmianach udziału poszczególnych typów rodzin w ogólnej liczbie gospodarstw między 2019 a 2024 rokiem. Z tego względu należy zachować ostrożność przy interpretacji zmian w tym okresie.

Na wykresie wyraźnie widać starzenie się polskiego społeczeństwa. Rodziny z dziećmi — pomijając te wielodzietne — wraz z upływem czasu stanowiły coraz mniejszą część rodzin. Przykładowo rodziny z dwójką jeszcze w 1999 roku stanowiły 17% rodzin w Polsce. W 2024 roku było to już jedynie 11%.

Z drugiej strony rodziny, w skład których wchodzi seniorzy. Szczególnie na tej płaszczyźnie interesujący jest stabilny wzrost udziału seniorów żyjących z dorosłymi dziećmi, który z ok. 7% wzrósł do 11%.

To ma znaczenie dla interpretacji wykresów. **Stopa ubóstwa grupy mówi o ryzyku wewnątrz grupy, ale nie o jej wkładzie do ubóstwa ogółem.** Grupa może mieć bardzo wysokie ryzyko i jednocześnie odpowiadać za małą część osób ubogich, jeśli jest nieliczna. I odwrotnie.

GRAPE, Group for Research in APplied Economics, to niezależny ośrodek badawczy skupiający ekonomistów z Polski i zagranicy.

Badamy gospodarkę przy pomocy danych, modeli i eksperymentów. Interesują nas przede wszystkim pytania, na które **nie wystarcza intuicja**: rynek pracy, nierówności, migracje, system emerytalny, finanse publiczne, handel międzynarodowy oraz decyzje gospodarstw domowych.

GRAPE powstało w 2011 roku. Od 2015 roku działa w ramach Fundacji Adeptów i Miłośników Ekonomii (FAME). Wyniki badań, dane i materiały udostępniamy publicznie, bo dobra debata o potrzebie od **porównywalnych danych i sprawdzalnych faktów**.

Ten raport powstał dzięki wsparciu finansowemu pana Marka Durskiego. Odpowiedzialność za wszystkie obliczenia oraz wyciągnięte z nich wnioski ponoszą wyłącznie autorzy.

Autorzy



Adam Suraj

ekonomista
członek zespołu
GRAPE



Joanna Tyrowicz

ekonomistka
współzałożycielka
GRAPE



GRAPE

Tłoczemy z danych

